

Opona zbyt droga z francuskich fabryk

data aktualizacji: 2026.05.31



Michelin, jeden z globalnych liderów branży oponiarskiej, zapowiedział redukcję zatrudnienia obejmującą nawet 1,5 tys. stanowisk we Francji. Prawie 70 procent zwolnień dotyczyć ma pracujących w usługach i administracji.

Nie tak dawno pisaliśmy, że francuski koncern zdecydował o zamknięciu jednej z czterech fabryk w Brazylii. To druga taka decyzja podjęta wobec zakładów w Ameryce - w czerwcu 2025 roku Michelin zlikwidował swoją fabrykę w Meksyku. Wcześniej, w listopadzie 2024 r., firma ogłosiła również zamiar zamknięcia dwóch zakładów we Francji (w Cholet i Vannes) z powodu trudności ekonomicznych. A teraz gigant oponiarski zapowiada kolejne zwolnienia. Michelin w okresie najbliższych trzech lat planuje zlikwidować we Francji ok. 1,5 tys. miejsc pracy. Prawie 70 proc. objętych cięciem etatów pracuje dziś w usługach i administracji, a reszta na stanowiskach w zakładach produkcyjnych. By złagodzić skutki społeczne tak dużej fali zwolnień, w wielu przypadkach obejmą one osoby wkrótce przechodzące na emeryturę - po prostu nie będzie się przyjmowało nowych ludzi na wolne stanowiska. Szczegółowe warunki odejść już są ustalane w ramach negocjacji prowadzonych ze związkami zawodowymi.

Nie ma złudzeń, że działania te są elementem szerszej strategii dostosowawczej mającej na celu poprawę konkurencyjności koncernu w obliczu trudnej sytuacji na europejskim rynku motoryzacyjnym. Spółka zatrudnia, w ramach grupy działającej na całym świecie, ponad 125 tys. osób, z czego w 13 zakładach we Francji oraz w centrach obsługi klientów i centrali 17 tys. osób. I to właśnie na rodzimym rynku najbardziej rosną koszty działalności.

Rok temu przy okazji przesłuchania przed komisją Zgromadzenia Narodowego prezes Grupy Michelin Florent Menegaux stwierdził, że w obecnych realiach działalność przemysłowa we Francji jest nieefektywna biznesowo. Powodem są wysokie koszty pracy. Prezes giganta oponiarskiego podał wtedy przemawiający do wyobraźni przykład struktury kosztów we Francji: aby pracownik otrzymał na rękę 77,5 euro netto ze 100 euro brutto, całkowity koszt dla pracodawcy wynosi aż 142 euro. Dla porównania, w Niemczech ten sam wydatek to 120 euro przy wyższej płacy netto dla zatrudnionego (80 euro). Do tego dochodzą wysokie obciążenia fiskalne - francuskie stawki podatku dochodowego od osób prawnych oraz podatki produkcyjne należą do najwyższych w Unii Europejskiej.

Fot. Michelin

Źródło: